

siostra Hitlera nienawidziła Gellę Raubal, która popełniła w dość niewyjaśnionych okolicznościach samobójstwo (1931). O niechęci świadczyć mógł już sam tytuł jej relacji na łamach bulwarowego pisma „Wochenend”: „Wielka miłość Hitlera była metresą. Dwie kobiety zdeformowały osobowość Führera”⁷. Kobietami, które zdaniem Pauli Wolf „zdeformowały” jej brata były Geli Raubal i jej matka Angela (zmarła w 1949). Z niechęcią wspominała Paula również o Ewie Braun, którą Hitler „poślubił, bo wiedział, że z nim umrze. Mój brat kochał naprawdę tylko swą matkę i swą przyrodną siostrzenicę Geli Raubal”. Posądzenie Geli Raubal o wszczęcie Hitlerowi „wścieklej nienawiści rasowej” rozmięło się z prawdą, podobnie jak relacje Pauli Wolf o motywach samobójstwa siostrzenicy Hitlera.

W opinii Hillesheima już sam fakt opublikowania relacji w bulwarowym tygodniku wskazuje na ich wątpliwą wartość, a przesłanką decydującą o ujawnieniu sensacyjnych szczegółów z intymnego życia Hitlera było wysokie honorarium wypłacone przez redakcję tygodnika. Znamienne, że relacja ta oraz inne oświadczenia formułowane m.in. w listach Pauli Wolf do wydawcy Schwiegera, nie rzucają ujemnych cieni na Hitlera. Paula Wolf idealizowała swego brata i była przeświadczona o bezpodstawności krytyki jego działań. Sama zamierzała oczyścić swego brata i ruch narodowych socjalistów na łamach własnej książki. W wywiadzie dla amerykańskiego dziennika w 1956 r. wzmiankowała o pamiętnikach, w których zamierzała rozprawić się „z nieprawdziwymi historiami, które rozpowszechniano po wojnie o naszej rodzinie”. Jeśli wierzyć Hillesheimowi, to spod pióra Pauli Wolf nie wyszły nigdy ani pamiętniki, ani manuskrypt książki. Co prawda w listach do wydawcy Schwiegera Paula Wolf wzmiankowała o zamiarze napisania książki o Hitlerze. Jakieś fragmenty przesała jeszcze w 1947 r. Schwiegerowi, który też zachęcał ją do napisania pamiętników⁸. Być może, iż stany apatii i złego zdrowia przesądziły istotnie o tym, że manuskrypt nie został nigdy ukończony.

Hillesheim opublikował w aneksie 13 listów Pauli Wolf pisanych do wydawcy Schwiegera między 23 lipca 1946 r. a 28 lutym 1950 r. oraz 17 listów Schwiegera do Pauli Wolf pisanych między 21 lipca 1946 r. a 28 września 1950 r. Listy choć często krótkie i zdawkowe odzwierciedlają mentalność Pauli Wolf i jej uwielbienie dla brata Adolfa Hitlera, jednak nie zawierają próby oceny poczynąń Hitlera i jego 12 letniej dyktatury w Niemczech. Pytanie, w jakim stopniu można by oczekiwać takiej próby od osoby bliskiej dyktatorowi, ale odsuniętej na margines wydarzeń społeczno-politycznych Trzeciej Rzeszy. Dra Jürgena Hillesheima trzeba zachęcić do napisania pełnej biografii siostry Adolfa Hitlera.

Karol Jonca

Schulpolitik als Volkstumspolitik. Quellen zur Schulpolitik der Besatzer in Polen 1939-1945, hrsg. von Georg Hansen, Münster – New York 1994, 597 ss.

Georg Hansen (ur. 1944), profesor pedagogiki międzykulturowej – pedagogiki dla cudzoziemców na *Fernuniversität* w Hagen, podjął się ważnego zadania: opublikował pokaźny tom źródeł dotyczących narodowosocjalistycznej polityki oświatowej w Kraju Warty i w Generalnym Gubernatorstwie, w latach 1939-1945. Podany wyżej tytuł tego wydawnictwa określa równocześnie „kierunek” w dokonywaniu wyboru źródeł: chodzi nie o ukazanie polityki oświatowej (szkolnej) „w ogóle”, lecz o jej ideologiczny *par excellence* charakter, właśnie o *Volkstumspolitik* w jej oświatowym aspekcie. Jest to założenie metodycznie trafne; pozwala ono równocześnie na ukazanie meandrowideologicznie motywowanej narodowosocjalistycznej polityki oświatowej

⁷ P. Wolf, *Hitlers große Liebe war eine Mätresse. Zwei Frauen entstellten die Persönlichkeit des „Führers“*. „Wochenend. Sonntagspost” nr 23/1959, s. 1.

⁸ Heinz Schwieger w swej wydanej w 1983 r. autobiografii *Jahreszeiten eines Lebens* opisał swoje spotkanie z Paulą Wolf. Przytoczył również niektóre cytaty z jej listów.

w Generalnym Gubernatorstwie, od *einige Gedanken über die Behandlung der Fremdvölkischen in Osten* Heinricha Himmlera (maj 1940; uczymy tylko liczenia do 500 i umiejętności podpisania się) – po „konieczność” kształcenia zawodowego młodzieży polskiej, wobec eliminacji żydowskiej warstwy średniej, jak też nieporadne próby kokietowania Polaków ich nowym miejscem w hitlerowskiej Europie. To ostatnie, w obliczu klęsk ponoszonych przez Rzeszę na frontach, i tylko w Generalnym Gubernatorstwie. We wzorcowym okręgu, jakim miał być Kraj Warty, kompromisy ideologiczne nie wchodziły w rachubę.

Wydawca zastrzegł się, że jego wybór źródeł nie obejmuje całości ziem polskich pod okupacją niemiecką, brakuje więc okręgu Gdańsk–Prusy Zachodnie (będzie on uwzględniony w tomie przygotowywanym równoległe przez inny zespół autorski), brakuje „południowych Prus Wschodnich” (Ciechanów), okręgu białostockiego (od lata 1941) i Śląska. Mimo to, jak sądzę, ograniczenie się do ukazania pryncypialnej ideologicznie polityki oświatowej w Kraju Warty i względnie pragmatycznej, w stosunku do przyjętych założeń – w Generalnym Gubernatorstwie, daje – choć niepełny – jednak obraz całości. Ta właśnie „całość”, to *Volkstumspolitik*, rzecz jasna, nie tylko wobec Polaków, lecz w równej mierze wobec Niemców etnicznych (o bardzo różnym poziomie świadomości narodowej), „zdatnych do zniemczenia” Polaków, szeroko potraktowanych słowiańskich mniejszości narodowych, tzw. *fremdvölkischen Nichtpolen* (Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie) i – *last but not least* – dzieci *Reichsdeutschów* przebywających w Kraju Warty lub w Generalnym Gubernatorstwie.

Tak rozumiany wybór źródeł jest rezultatem wypraw do archiwów polskich, odbytych w latach 1988–1992. W mniejszości są archiwalia przechowywane w Archiwum Federalnym w Koblencji; mają one z reguły charakter „generalny”, podczas gdy źródła z archiwów polskich mają charakter „lokalny” – i tym są cenniejsze. Wydawca, jak o tym niżej, pominął źródła policyjne, ze szkodą dla pełni obrazu.

Georg Hansen korzystał też ze źródeł publikowanych, choć w niewielkim zakresie. Zdarza się również, że cytuje – za danym archiwum – źródło, które już wcześniej ujrzało światło dzienne. Mam tu na myśli zwłaszcza *Dziennik Hansa Franka* (por. przyp. 3). Do publikowanych źródeł o kwestionowanej „wartości absolutnej” należy *Wartheländisches Tagebuch* Alexandra Hohensteina¹. Jest to dziennik komisarza urzędowego (*Amtskommissar*) w Podębicach, miasteczka w pobliżu Łodzi, odtworzony po wojnie ze stenogramów współcześnie sporządzanych. Kwestionowana była, zapewne słusznie, chronologia zapisów w dzienniku; sugerowano również, także chyba trafnie, że przy odtwarzaniu ze stenogramów – zapiski w dzienniku zostały przez autora *ex post* ufryzowane².

Niestety, na zdecydowaną krytykę zasługuje w tym wydawnictwie jego strona edytorska. Ogólnie przyjęte zasady edycji źródeł zakładają ich publikację w porządku chronologicznym, przy możliwie najmniej poszatkowanym podziale rzeczowym. Od tych pryncypiów wydawca odstąpił. Georg Hansen pisze (s. 10), że podział rzeczowy przyjął on jako zasadę, porzucił natomiast porządek chronologiczny. Dlaczego – nie wiemy; oba te kryteria dają się przecież rozsądnie połączyć. Dokumenty więc „skaczą” w czasie i to przy bardzo rozdrobnionym podziale rzeczowym. Ilustruję to następującym przykładem. W dziale *Die schulische Erfassung volksdeutscher Kinder, sprachliche Förderung, Lehrmaterial, Auslese* (w Generalnym Gubernatorstwie, ss. 317–368), znajduje się 14 dokumentów ułożonych w następującej chronologii: 1940, 1941, 1940, 1940, 1943, 1940, 1940, 1942, 1943, 1941, 1943, 1940, 1941, 1944. Cui bono? W ten sposób np. rutynowe sprawozdanie *Kreisschulamt* w Kielcach, z 26 czerwca 1941 r. (komu złożone, nie wiemy) poprzedzone jest ważnym sprawozdaniem *Abteilung Wissenschaft und Unterricht* dystryktu lubelskiego przesłanym do Krakowa, 9 czerwca 1943 r., do *Hauptabteilung Wissenschaft und*

¹ A. Hohenstein (pseudonim, prawdziwe nazwisko Bock), *Wartheländisches Tagebuch aus den Jahren 1941/42* (wyd. Sonja Noller), Quellen und Darstellungen zur Zeitgeschichte, Band 8, Stuttgart 1961.

² Por. recenzję, z umotywowanymi uwagami w zakresie krytyki wewnętrznej tego źródła, pióra G. Rhode, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, Band 9, Heft 4 (1961), ss. 614–618.

Unterricht rządu Generalnego Gubernatorstwa. Sprawozdanie *Kreisschulsamtu* w Kielcach dotyczy czterech niemieckich *Volkschulen* w powiecie kieleckim (1941), zaś poprzedzające je pismo z Lublina do rządu GG w Krakowie (1943) dotyczy oddziaływania złego stanu bezpieczeństwa w dystrykcie na szkolnictwo, przede wszystkim niemieckie. Oba dokumenty mieszczą się w dziale *Schulische Erfassung volksdeutscher Kinder...*, To – zgoda, tylko że oba te źródła nie pasują do siebie, są w dodatku pomieszane w czasie. Nie jest to w żadnym razie odosobniony przykład stosowania mieszania chronologicznego i poszatkowanego podziału rzeczowego. Oczywiście, lektura 295 dokumentów opublikowanych w wydawnictwie daje w końcu obraz ogólny, jednak czytelnik musi przedzierać się przez zasieki przyjętego przez wydawcę kryterium edycji źródeł.

Wspomniałem wyżej, że Georg Hansen pominął w swym wyborze akta policyjne. Jest to grzech ciężki w odniesieniu do narodowosocjalistycznego systemu totalitarnego, w którym policja pełniła rolę nadrzędną i to zwłaszcza wówczas, gdy jej szef najwyższy – Himmler, pełnił równocześnie funkcje Komisarza Rzeszy do Spraw Umocnienia Niemczyzny.

W omawianym wydawnictwie pokażne miejsce zajmują dokumenty dotyczące zamiarów administracji Gubernatorstwa, różnych zresztą szczebli, celem przywrócenia – dla Polaków – średniego szkolnictwa ogólnokształcącego. Na czoło wysuwa się pismo gubernatora dystryktu krakowskiego z 25 lipca 1944 r. (był nim wówczas Kurt Ludwig von Burgsdorff – o czym wydawca nie wspomina), skierowane do *Hauptabteilung Innere Verwaltung* rządu GG (s. 393 nn). Burgsdorff proponował, zamiast otwarcia uniwersytetu w Gubernatorstwie dla Polaków, możliwość ich studiowania na uniwersytetach niemieckich.

W krytycznym i daleko idącym stawianiu sprawy, w obliczu niebezpieczeństwa bolszewickiego, był jednak Burgsdorff odosobniony. W 1944 r. władze GG, Hansa Franka nie wyłączając, zastanawiały się jedynie nad możliwością otwarcia szkół średnich ogólnokształcących dla Polaków. Problem ten był nawet przedmiotem narady, z udziałem generalnego gubernatora (4 lipca 1944). Frank powiedział wówczas, że ma nadzieję, iż uda mu się przeforsować utworzenie gimnazjów dla Polaków, zaś podjęcie decyzji w tej sprawie zastrzegł sobie do początku września 1944 r.³

Nie wchodząc w szczerość zamiarów generalnego gubernatora stwierdzić trzeba, że już w maju 1944 r. Himmler sprawę tę przesądził na „nie”. Z końcem tego miesiąca skierował on jedno-brzmiące pisma do Wyższego Dowódcy SS i Policji w GG, Wilhelma Koppego i swego szwagra – Richarda Wendlera, gubernatora dystryktu lubelskiego. W piśmie tym stwierdził krótko, że *geplante Massnahmen zur Errichtung polnischen Schulen im Generalgouvernement haben nur als Täuschungsmanöver gegenüber den Polen zu gelten*⁴. Szkoda, że to „podwójne” pismo Himmlera nie znalazło się w omawianym wydawnictwie.

Źródło historyczne jest jak cytryna: im mocniej się ją wycisnie, tym więcej da soku. Właśnie publikowane przez Georga Hansena źródła dają wgląd we wiedzę aparatu administracyjnego Generalnego Gubernatorstwa o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”. Tego momentu wydawca, zapatrzonny w pedagogiczne aspekty *Volkstumspolitik*, we wstępie nie zauważył. Ograniczmy się do dwóch przykładów. Już we wrześniu 1942 r., po sukcesie *Aktion Reinhardt*, w piśmie *Hauptabteilung Wissenschaft und Unterricht* rządu GG do gubernatorów dystryktów (s. 305 nn) anonimowy jego autor⁵ – zapewne dr Adolf Watzke, wówczas jeszcze kierownik owej *Hauptabteilung*, tak ogólnie, ale wyraźnie, pisał: *Die Herausnahme der Juden aus sämtlichen Arbeitsstätten macht in naher Zeit u.a. die Gestaltung von rd. 1000 Buchhaltern erforderlich. Damit die entstehende [nie – entstandene, przyp. M.W.] Lücke so bald wie möglich ausgefüllt werden kann, ordne ich*

³ Hansen, s. 390 nn, za znajdującym się w Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu – Instytucji Pamięci Narodowej w Warszawie, oryginalne *Dzienniki* Hansa Franka. Ten „szkolny” fragment narady został opublikowany w *Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939-1945*, hrsg. von Werner Präg und Wolfgang Jacobmeyer, Quellen und Darstellungen zur Zeitgeschichte. Band 20. Stuttgart 1975, s. 872 i n.

⁴ Archivum Institut für Zeitgeschichte, München, MA 285, RFSS, Pers. Stab. (III), 64 522887 – 90.

⁵ Wydawca, z uporem godnym lepszej sprawy, pomija – w wielu wypadkach – autorów dokumentów przezeń publikowanych. Źródło historyczne nie powinno być odpersonifikowane.

folgendes an. Natomiast radca ministerialny w tejże *Hauptabteilung*, profesor Pax, tak pisał w listopadzie 1942 r. (s. 253 nn), w sprawozdaniu z podróży inspekcyjnej po Gubernatorstwie: *Es wird nach wie vor für notwendig gehalten, im Interesse einer leistungsfähigen Wirtschaft die polnischen Berufs- und Fachschulen weiter auszubauen. Der notwendige Ersatz der jüdischen Handwerker durch Polen erheischt die sofortige Errichtung weiterer gewerblicher Schulen.*

Te dwa przykłady, a jest ich w wydawnictwie więcej, świadczą, że nie można było – w obiegu wewnętrznym administracji GG – utrzymać w absolutnej tajemnicy mordu dokonywanego na Żydach.

Kolejna sprawa z zakresu „wyciskanie cytryny”, tym razem bezpośrednio związana z polityką oświatową okupanta, to proveniencja urzędników administracji szkolnej i nauczycieli w szkołach niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie. Skąd się oni wywodzili? Czy byli to miejscowi *Volksdeutsche*, czy też „spadochroniarze” przysłani z Rzeszy? Jest to oświatowy fragment szerszego problemu proveniencji terytorialnej i „stanowej” administracji niemieckiej w GG.

Publikowane przez Georga Hansena materiały źródłowe dają niejaki po temu wskazówki. Spośród imienninie wymienionych w dokumencie 258 (s. 483 nn) wyższych urzędników administracji szkolnej i nauczycieli (łącznie 102 osoby), począwszy od powiatowego szefa administracji szkolnej (*Kreisschulrat*) w górę, zdecydowana większość urzędników przybyła do GG z Rzeszy właściwej (*Altreich*), w znacznie mniejszej mierze z Kraju Warty i okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, w jednym przypadku z polskiej części Górnego Śląska. Powiatowi szefowie administracji szkolnej, to w bardzo znacznej większości dawni nauczyciele w Rzeszy właściwej (tylko w 1 przypadku powiatowy kierownik administracji szkolnej w Arnsberg). Na 102 imiennie określone osoby 29 było *Volksdeutschen*, w tym 12 miało odejść ze stanowiska. Potwierdza się więc potoczna dotąd obserwacja, że *Volksdeutsche* nie cieszyli się zaufaniem politycznym Rzeszy, nie mogli więc w zasadzie zajmować wyższych stanowisk w administracji GG, w tym przypadku szkolnej.

Tych kilka uwag na marginesie tej okazałej publikacji wskazuje, że otrzymaliśmy bardzo interesującą edycję źródeł, ilustrującą oświatowy fragment polityki okupanta niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie i w Kraju Warty. Szkoda jednak, że wydawca nie zasięgnął rady fachowego historyka – edytora.

Marian Wojciechowski

ERWIN OBERLÄNDER (Hrsg.): *Polen nach dem Kommunismus*. Franz Steiner Verlag, Stuttgart 1993, 135 ss.

Od kilkunastu lat na Uniwersytecie Johannes Gutenberga w Moguncji działa placówka pod nazwą *Schwerpunkt Polen*, która powstała z inicjatywy władz uniwersyteckich oraz Fundacji Boscha. Jej celem jest „zbliżenie polskich problemów historycznych i współczesnych społeczeństwu niemieckiemu, porozumienie z narodem polskim, polepszenie ogólnych stosunków polsko-niemieckich”. Jedną z funkcji organizacyjnych owej komórki jest zapraszanie polskich naukowców reprezentujących różne dziedziny badawcze na wykłady i zajęcia dydaktyczne dla studentów Uniwersytetu Mogunckiego. Podjęte tutaj różne formy współpracy i kontakty naukowe z Polską zaowocowały szeregiem wspólnych polsko-niemieckich projektów badawczych, a także zorganizowaniem cyklu konferencji, sympozjów i seminariów. Jedną z imprez będących częścią obchodów dziesięciolecia funkcjonowania mogunckiej placówki polonoznawczej było zorganizowane w listopadzie 1992 r. sympozjum nt. „Narody i granice w XX wieku. Polska i jej sąsiedzi”. Ogólna tematyka sympozjum podzielona została na cztery kręgi problemowe odnoszące się do wzajemnych oddziaływań zagadnień wewnętrznych Polski i jej relacji z krajami ościennymi, sformułowane następująco: